

Piotr Zwierzchowski

O WOLNOŚCI EGZYSTENCJALNEJ I POLITYCZNEJ - REFLEKSJE PEDAGOGICZNE

„Nie ma wolności poza byciem sobą”¹.

Karl Jaspers

1. Coraz częściej na naszych ustach pojawiają się jakże pięknie brzmiące słowa: „wychowanie do wolności”. Wieloznaczność pojęcia „wychowanie” zostaje spotęgowane wieloznacznością pojęcia „wolność”. Cóż bowiem oznacza to słowo, którego tak często używamy, a niekiedy nadużywamy? Czy wypowiadając je mamy świadomość, o czym mówimy? Kilkaset istniejących definicji tego pojęcia z całą pewnością nie rozjaśnia sprawy, a arbitralne przyjęcie jednej z nich, jakkolwiek niekiedy konieczne, powoduje najczęściej zarzuty jednostronności i nieuwzględnienia wszystkich aspektów tego zagadnienia. Z drugiej strony pojęcie „wolność” tak silnie jest obecnie zakorzenione w naszej kulturze, że nie sposób pominąć go milczeniem, zwłaszcza kiedy mówimy o zjawisku nazywanym wychowaniem².

2. W naszym kraju chyba niemożliwe jest mówienie o wolności bez zwracania uwagi na kontekst polityczny. Taką postawę warunkuje niewątpliwie historia Polski. Długie lata braku państwowości, a następnie ograniczonej suwerenności, spowodowały, że zagadnienie politycznej wolności zarówno państwa, narodu, jak i jednostki, stało się szczególnie istotne. Ale mówienie o wolności tylko przez pryzmat

polityczny może stać się niebezpieczne. Nie znaczy to, rzecz jasna, iż należy kwestię wolności politycznej pomijać. Absolutyzowanie jej i stawianie na pierwszym miejscu grozi jednak osiągnięciem całkiem przeciwnego rezultatu - zinstrumentalizowaniem pojęcia, wykorzystywaniem go do gier politycznych, uwikłaniem w rozliczne zależności itd.

Słowo „polityka” wywodzi się z greckiego „*politiké (téchné)*”, co oznaczało „(sztukę) rządzenia państwem”³. Będzie więc polityka zawsze pewnym działaniem, związanym z rządzeniem innymi ludźmi. Mamy zatem do czynienia z władzą, czyli podporządkowaniem jednego człowieka drugiemu. Owo podporządkowanie, które może, choć nie musi, wynikać z bardzo szlachetnych celów, jak np. zapewnienie innym ludziom pokoju i dobrobytu, może wyrażać się w różny sposób. K. Jaspers pisze o polityce, że „rozgrywa się między dwoma biegunami: możliwej przemocy i wolnego współistnienia”⁴.

Warto zauważyć, że filozof zdaje sobie sprawę z nieuniknionej obecności przemocy w naszym życiu politycznym. Uważa wręcz, że jest ona jego naturalnym składnikiem, pod warunkiem wszakże, że będzie wykorzystana w celu zniesienia samej siebie. „Polityka - pisze Jaspers - powinna ograniczać przemoc na rzecz władzy prawa i osobistej wolności. Wolność ta ma tylko jedną granicę: współistnienie z wolnością innych”⁵. Trudno się z tymi słowami nie zgodzić. Sądzę jednak, że widać tutaj wyraźnie, iż nie bez powodu Jaspersowi niejednokrotnie zarzucano polityczny idealizm. Dużo trudniej jest już bowiem zaakceptować pogląd następujący: „Cel polityki można wyrazić w jednym zdaniu: dzięki wolności politycznej - na którą składa się wolność w obrębie państwa i jego samostanowienie - człowiek staje się sobą”⁶.

Ponieważ polityka z jednej strony związana jest z władzą, z drugiej natomiast ze współistnieniem z innymi ludźmi, siłą rzeczy musi podlegać pewnym zasadom i ograniczeniom. Podobnie dzieje się z wolnością polityczną, która również podlega swoistym ograniczeniom. Nie jest to jedynie akceptacja wolności innych. Taką sytuację trudno byłoby w ogóle uznać za ograniczenie. Według Z. Baumana, to właśnie uznanie Innego i uznanie mojej odpowiedzialności za niego jest prawdziwą wolnością, za którą nie ciągnie się żadna zależność⁷. Dzięki

temu doświadczam swojego własnego istnienia, w wolności, odpowiedzialności i byciu dla Innego. W polityce natomiast nawet wola współistnienia jest jednak wyborem podporządkowania.

Człowiek wolny (politycznie) posiada prawo wyboru. Może się opowiedzieć, upraszczając, za lub przeciwko komuś lub czemuś. Jest to bez wątpienia wielkie prawo człowieka. Niemniej dokonując wyborów politycznych pozostajemy w specyficznych stosunkach zależności. Tam bowiem, gdzie mamy do czynienia z władzą, tam nie ma stosunków wolnych od politycznego podporządkowania. Podobnie rzecz ma się w każdym ustroju, zarówno totalitarnym, jak i demokratycznym. Zależności polityczne mogą być wartościowane jedynie w konkretnych przypadkach, same w sobie nie są nacechowane aksjologicznie. Zrozumiałe jest wszakże, że tylko w krajach demokratycznych można mówić o wolności politycznej.

Wskazując na różne ograniczenia wolności politycznej, które sprawiają, że nie można uznać jej za pełną wolność, nie mam zamiaru negować jej wartości dla człowieka. Skoro polityka jest nieodłącznym elementem życia człowieka, wolność polityczna jest mu niezbędna, aby mógł poczuć się człowiekiem. Można jednak uznać, że wolność polityczna nie jest pierwotną, jest tylko jedną z wielu odmian wolności jako takiej. Jak wobec tego określić wolność, która najpełniej stanowi o naszym byciu człowiekiem? Jej wartości poszukujemy zadając liczne pytania, odpowiadając w końcu, że podstawową wartością wolności jest fakt, że dzięki niej spełniamy nasze człowieczeństwo⁸. Być wolnym to urzeczywistniać się w istnieniu. Skoro tak, to najpełniejszą wolnością człowieka będzie jego wolność egzystencjalna. Wolność polityczna wówczas będzie pełna i autentyczna, gdy będzie wpływała z wolności egzystencjalnej.

3. „Dopiero w egzystencjalnej wolności, która jest w ogóle niepojmowalna, to znaczy, dla której nie ma pojęcia, wypełnia się świadomość wolności. Wolność ta spełnia się dzięki wiedzy, dzięki uświadomieniu sobie możliwości samowoli, która najpierw ulega pogłębieniu w porządku prawnym, stając się wolnym wyborem obowiązku i posłuszeństwa wobec idei, aż w końcu zostaje wchłonięta przez absolutnie niepowtarzalne źródło, rozjaśnione dzięki tym przesłankom”⁹.

Tak rozumiana wolność, według K. Jaspersa, prowadzi nas ku transcendencji.

Słowa, którymi staramy się opisać wolność, zamykają ją w kręgu pojęć filozoficznych i - w pewnym sensie - pozbawiają autentyczności. Prawdziwa wolność to nie ta, o której mówię, kiedy chcę ją określić, ale ta, która „jest tożsama z egzystencją w czasowym istnieniu”¹⁰. Bycie wolnym oznacza bycie sobą, jest uświadomieniem własnej egzystencji. Jeżeli mam siłę być sobą, nie ma takich warunków politycznych, które byłyby w stanie odebrać mi autentyczną wolność. Uwięzienie i/lub pozbawienie praw obywatelskich to niewątpliwie dotkliwa utrata wolności politycznej, ale nie musi oznaczać zniewolenia. Jediną osobą, która decyduje o utracie wolności, jestem ja sam, kiedy tracę potrzebę bycia wolnym.

Wolność jest jedną z najcenniejszych rzeczy, jakie posiadam. Samo słowo „posiadam” jest może nieadekwatne, ponieważ zakłada statyczność, tymczasem wolność jest czymś, co wyraża się w ruchu, działaniu, myśli, czymś, co się staje, co jest jednoznaczne z moją egzystencją w czasie. Wolność polityczną mogę traktować jako coś stałego, „zdobytego”, wolność egzystencjalną - nie. To jednak świadomość tej ostatniej daje mi poczucie bycia człowiekiem i spełnienia swojego istnienia.

4. Zadanie dla człowieka to niełatwe - wychowywać do wolności. Gdyby chodziło tylko o wolność polityczną, rzecz byłaby stosunkowo prosta. Wystarczyłoby wskazać jednostce na jej prawa, ograniczone przez prawa innych osób. Wystarczyłoby wskazać, od czego jest to wolność i czemu ma służyć. Można zapewnić poczucie wolności (politycznej) nawet wówczas, kiedy w rzeczywistości jest ona znacznie ograniczona. Wolności egzystencjalnej nie można jednak nauczyć przez wskazanie, nie można powiedzieć - to jest wolność. „Alfą i omegą rozjaśniania wolności - twierdzi Jaspers - pozostaje (...) fakt, że wolności nie można poznać, w żaden sposób obiektywnie pomyśleć. Upewniam się o niej nie w myśleniu, lecz w egzystowaniu; nie rozważając i pytając o nią, ale w jej spełnianiu”¹¹. Czy wychowanie może wobec tego w jakikolwiek sposób pomóc człowiekowi w urzeczywistnieniu własnego istnienia w wolności?

Przecząca odpowiedź na to pytanie musiałaby postawić pod znakiem zapytania sensowność wychowania. To nam jednak nie grozi. Słowami wolności przekazać nie można, ale autentyczne życie w wolności sprawia, że umożliwiamy innym czerpanie z niej. Nie ma różnicy między wychowaniem do wolności a wychowaniem w wolności (egzystencjalnej). Wychowanie to nie może być niczym innym jak wychowaniem prowadzącym do autentyczności. Tylko bycie sobą zapewnia wolność. Wpisane w to jest również uznanie wolności drugiej osoby.

Nie jest łatwo przełożyć te słowa na czyny. Życie w wolności stanowi niemałe wyzwanie. Wyzwaniem jest także wychowanie do niej. Myślę jednak, że jesteśmy w stanie je podjąć. Nie mamy zresztą innego wyboru. Chociaż należałoby raczej powiedzieć, że wybór istnieje, tylko alternatywa nie jest zbyt zachęcająca.

Przypisy:

¹ Jaspers K., *Wolność*, [w:] tegoż, *Filozofia egzystencji*, Warszawa 1990, s. 183.

² Osobnym zagadnieniem jest relacja pojęcia „wolność” do wolności jako takiej.

³ *Komputerowy słownik języka polskiego*, Warszawa 1996.

⁴ Jaspers K., *Stawanie się człowiekiem dzięki polityce*, [w:] tegoż, *Filozofia ...*, *op. cit.*, s. 437.

⁵ *Ibidem*, s. 440.

⁶ *Ibidem*.

⁷ Bauman Z., *Etyka ponowoczesna*, Warszawa 1996, s. 116 i nast.

⁸ Por. Berlin I., *Wstęp*, [w:] tegoż, *Cztery eseje o wolności*, Warszawa 1994, s. 55-56.

⁹ Jaspers K., *Wolność*, *op. cit.*, s. 175.

¹⁰ *Ibidem*, s. 165.

¹¹ *Ibidem*, s. 176.